

CEIFUH ADLIW

Hufiec ZHP Poznań-Wilda



Internetowa wersja gazetki dostępna pod adresem
ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl

„Czy oplaca się być uczciwym? Nie oplaca się, warto!”
prof. Władysław Bartoszewski

Druhny i Druhowie!

Wielkimi krokami zbliżają się ostatnie wyjazdy przedwakacyjne. Każdy z nas pewnie nie może doczekać się już obozu. Nie zapominajcie jednak, że do obozu można zrobić jeszcze bardzo wiele np. pojechać na Lednicę w ramach służby, zorganizować wypad ze swoją drużynką/gromadą (i to nie jeden). Dlatego nie czekajcie z założonymi rękoma do obozu. **DZIAŁAJCIE!**

phm. Agnieszka Barwicka HR
Kom. III Szczepu – Redaktor Naczelny

NA WIECZNĄ WARTĘ

Dnia 18 maja 2009 r. odszedł na Wieczną Wartę ś.p. hm. Kazimierz Dyderski. Komendant Hufca ZHP Poznań – Wilda w latach 1959 – 1962 oraz 1990 – 2003, Przewodniczący Komisji Historycznej Hufca w latach 1975 – 1990.

Urodził się 4.03.2004 r. Całe życie mieszkał na Wildzie, przy ul. Fabrycznej. Zmarł na 2 dni przed 48 rocznicą ślubu. Odszedł człowiek, który był wzorem uczciwości i godnego postępowania w niełatwych czasach. Całe życie poświęcił na służbę Bogu, Polsce i bliźnim.

Był pośrednio i bezpośrednio wychowawcą wielu pokoleń wildeckich zuchów, harcerek i harcerzy. Przyrzeczenie Harcerskie złożył w 1938 r. w 10 PDH. Pełnił społecznie wiele funkcji, przede wszystkim w strukturach wildeckiego Hufca, ale także w Komisji Historycznej Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Zaangażowany w stworzenie wykazu wildeckich harcerzy poległych i pomordowanych podczas II wojny światowej oraz w uczczenie ich tablicą pamiątkową. Działal w komitecie odbudowy pomnika na Malcie. W latach 80-tych czynny w Duszpasterstwie Harcerek i Harcerzy Grodu Przemysława. Brał udział w Białej Służbie w Poznaniu w 1983 r., a w 1985 r. w harcerskiej pielgrzymce do Watykanu. W 1990 r. został po raz drugi komendantem hufca, w chwili gdy ten był „na krawędzi” i z wąską grupą współpracowników przeprowadził Hufiec przez trudne lata. Niezwykle oddany bazie obozowej hufca w Kaplinie, poświęcił wiele czasu i zdrowia na jej utrzymanie i modernizację. Należał do Stowarzyszenia Przyjaciół Twórczości Jana Kasprowicza.

22 maja został pochowany w grobowcu rodzinnym na Junikowie, odprowadzony w ostatniej drodze przez rodzinę, przyjaciół i harcerzy wszystkich pokoleń. Ceremonii pogrzebowej przewodniczył O. Adam Błyszcz – proboszcz Parafii Zmartwychwstania Pańskiego, w asyście ks. Marcina Węclawskiego – proboszcza Parafii p.w. Maryi Królowej.



INFO

- **Konkurs fotograficzny – przedłużony.** Zapraszamy do udziału w konkursie fotograficznym organizowanym przez 92 PDH. Konkurs wystartował 16.03 i przedłużony został do końca maja. Do wygrania nagrody rzeczowe i nie tylko. Zapraszamy na stronę konkursu <http://92pdh.poznan-wilda.pl/konkurs> gdzie znajdziecie potrzebne informacje.

- **Wyginaj śmiało ciało - gra z okazji Dnia Dziecka.** Serdecznie zapraszamy wszystkie gromady zuchowe i drużyny młodszoharcerskie na grę z okazji Dnia Dziecka! Gra odbędzie się 30 maja na cytadeli. Start gry – godzina 10.00, Dzwon Pokoju. Gwarantujemy: drożdżówkę i coś do picia dla każdego, nagrody główne oraz nagrody pocieszenia, dyplomy dla każdej ekipy, duuuuuużo dobrej zabawy. Zgłoszenia przyjmujemy do 24 maja na adres: 74pdhs@poznan-wilda.pl Koszt: 6 złotych. Wpłaty zbierać będziemy po odprawie kadry dnia 26 maja!!! (Jeśli kogoś nie będzie może wpłacić wcześniej w hufcu)

- **Komisja Stopni Instruktorskich** - pierwsze czwartki miesiąca o godz. 19:30. Najbliższe posiedzenie 4 czerwca 2009. Zamykającym przypominać o pisemnym raporcie próby.

- **Msze św. harcerskie.** W pierwszą niedzielę miesiąca w kościele p.w. Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim o godz. 17:00. Najbliższa msza 7 czerwca 2009.

hm. Andrzej Dyderski - Komendant Hufca

GITARĄ I PIÓREM

Jaka jesteś

słowa: Krzysztof Lebionko; muzyka: Tomasz Lewandowski

Jesteś bitwą moją nie skończoną
W której ciągle o przyczołek walczę
Jesteś drzwiami które otworzyłem
A potem przycięły mi palce

G a Jesteś mgłą ogromną nie zmierzoną ciszą
C D G W huku i łoskotem w ciszy
Jesteś piórem i wyblakłą kartką
Którymi na której dzisiaj piszę

Jesteś kartką z kalendarza
Zagubioną gdzieś pomiędzy szufladami
I ulicą na której co dzień
Uciekałem między latarniami

Przyszedł do mnie a ja nie spostrzegłem
Dzisiaj tylko mogę mówić byłaś
Nie wiem czy na jawie wzięłaś mnie za rękę
Czy jak wszystko ty się tylko śniłaś

Jan Kasprzowicz Błogosławieni

Błogosławieni, którzy w czasie gromów
Nie utracili równowagi ducha,
Którym na widok spustoszeń i złomów
Nie płynie z serca pieśń rozpaczy głucha;
Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni
Nie tracą wiary w blask rannych promieni:
Błogosławieni?

Błogosławieni, albowiem ich męstwo
Wielkiego gmachu wrota im otworzy,
Gdzie razem z Chwałą króluje Zwycięstwo -
Bez twardych kajdan i bez tych obroży,
Które na ziemi noszą upodleni...
Ten raj się tylko dla silnych zieleni -
Błogosławieni!

Błogosławieni, albowiem ich syny
Będą sprzątały z ich ziaren owoce;
I wśród zmartwychwstań porannej godziny,
Gdy złote słońce blaskiem zamigoce,
Będą wołali duchem podniesieni:
Za ojców sprawą świat się nam rumieni -
Błogosławieni!...

Agata Laskowska (18 PDHż)

Taki suchar sucharowy
i wybuchnie nam koło głowy.
Czarne glany są najlepsze
na wyjścia wszelkie =)
A tu nagle przyszedł ktoś;
ciekawe co to za gość?
Mając pamięć niczym drut
ukartowałam cały kunszt =P
16 : 16 kto teraz zaśnie?
16 : 06 nadal chce mi się jeść.
Cofnięcie w czasie jest niemożliwe
lecz tu to zawsze chciwe, parszywe xD
Żadne owoce nie są umyte,
a orzechy się też lupie?
No i już po słupie.
Wszelki słuch po nim ginie
i glin się tym słyńcie xD

Bartek Machura (17 PDH)

*Ballada bez szczęśliwego zakończenia za to z morałem
który choć głęboko ukryty mam nadzieję że zostanie
znaleziony i zrozumiany*

Więc wyruszą

Mam nadzieję że się nie poddam
Znowu... czegoś szukam
Może to znaję
Dzisiaj...
Otworzę oczy
Może to ujrę
W końcu

Coś o czym marzę, Coś czego szukam
Nie pozwolę by ktokolwiek mi w tym przeszkodził!
Nie pozwolę by ktokolwiek przeszkodził mi marzyć!
I nie będzie już nikogo więcej...

Ruszyłem przed siebie
Tam gdzie nie było jeszcze
Nikogo...
I idę tam
Nie słuchając nareszcie
Nikogo...
I może jestem głupi
Ale to zmieni moje
Życie...

Coś o czym pragnę
Coś czego praktycznie nie dosięgnę
Nie pozwolę by ktoś stanął między mną a celem!
Nie pozwolę by ktokolwiek przeszkodził mi by wierzyć!
I nie będzie już nikogo więcej!

Wracać nie zamierzam
Do domu gdzie tylko
Nudą zwieje...
Wśród lasów i wody głębokiej
W cieniu zatopić chciałbym nareszcie
Smutki...
I nie wiedzieć nic więcej
Zapomnieć co było złe...

Coś co dosięgnę!
Coś co warte jest wszystkiego!
Nie pozwolę by ktoś zabronił mi czegokolwiek!
Nie pozwolę by ktokolwiek zabił we mnie życie!
I nie będzie już nikogo więcej

POD ROZWAGĘ

Czy umiecie powiedzieć jakich patronów mają poszczególne drużyny w Naszym hufcu? Przynam, że ostatnio się nad tym zastanawiałam i co gorsza stwierdzam, że w kilku przypadkach miałabym z tym problem. Spróbujcie zastanowić się i wymienić drużyny i ich patronów, a jak nie wiecie lub macie wątpliwości to polecam zajrzeć na stronę hufca w zakładkę JEDNOSTKI HUFCA, tam łatwo można się doszkolić.

W 2008 roku w lutym drużyny uczestniczyły w grze po ulicach Wildy i na Dębinie z okazji 95-lecia istnienia 10 Poznańskiej Drużyny Harcerzy. Najstarszej aktywnie działającej drużyny w środowisku Wileckim, która pamięta kawał naszej polskiej historii i wielu zasłużonych harcerzy i instruktorów.

Osobą szczególnie związaną z 10 PDH był i na zawsze pozostanie ś.p. druh hm. Kazimierz Dyderski, człowiek wierny braterskim zasadom, patriota, reprezentujący sobą prawdziwe harcerskie wartości.

W tym artykule chciałam Wam przybliżyć patrona „dziesiątki” – Leszka Białego. I myślę, że wcale nie będzie to takie łatwe... wszyscy dotychczas opisywani przeze mnie patroni żyli w zupełnie innych czasach i realiach codziennego życia. Istotne jest jednak to, że pewne zachowania i postawy są ponadczasowe. I właśnie dzięki temu możemy czerpać przykład z ludzi żyjących nawet w tak zamierzchłych czasach.

Leszek Biały żył w latach 1186 lub 1187-1227, sami zatem widzicie jak wiele lat temu i jak odległe są to wieki. Był synem Kazimierza Sprawiedliwego i księżniczki znojemskiej Heleny. Po śmierci Mieszka Starego i usunięciu Władysława Laskonogiego, w 1202 powołany został ostatecznie na tron krakowski. Zasłużył sobie na szacunek poddanych przede wszystkim tym, że był władcą roztropnym i mądrym, który potrafił rozsądnie kierować państwem i polityką zagraniczną. Co ważne potrafił zadbać o dobro ojczyzny, które było dla niego najważniejsze. Jak to zwykle bywa, każdy władca ma swoich zwolenników jak i wrogów to też postanowił, że swoja politykę będzie prowadził zgodnie z oczekiwaniami



Kościółu i Duchowieństwa. W 1207 Leszek Biały wyraził zgodę na pierwszy kanoniczny wybór biskupa, którym został słynny kronikarz Wincenty Kadłubek. W zamian za to papież Innocenty III przesłał bullę protekcyjną, uznającą Leszka za prawowitego księcia krakowskiego. Starał się, dbać o interesy swoich podwładnych troszcząc się także o wsparcie duchowe i wszystko to co daje człowiekowi Kościół czyli siłę, moc wiary i nadzieję.

Leszek Biały był władcą szczególnym, stał na czele państwa, rządził krajem, i szczególnie miał na celu dobro swoich rodaków. Potrafił docenić fakt iż został wybrany przez swoich zwolenników. Był wybrany przez ludzi i dla ludzi – takie założenie wydawało się być myślą przewodnią jego kadencji na tronie. Przez swoją intensywną i zaangażowaną politykę zagraniczną starał się zjednoczyć Polskę.

Był patriotą. Jego plan zjednoczenia podzielonej Polski był prawdopodobnie dobry, aczkolwiek było wielu władców którzy nie chcieli na to pozwolić i przycinali mu skrzydła. Najważniejsze było jednak to, że Leszek miał w sobie wiele samozaparcia i nie poddawał się. Uparcie i mądrze dążąc do celu.

Z takich biografii możemy czerpać przykład. Pamiętajmy że harcerz jest symbolem człowieka dobrego i pomocnego. Zatem należy zwracać uwagę na sposób swojego zachowania. Dążyć do ideału, którego nie ma, ale do którego droga jest przyjemnością i wynikiem prawdziwej harcerskiej pracy i wytrwałości.

*phm. Katarzyna Kruk
Drużynowa 18 PDHż
Komendantka V Szczępu*

XXII Złot Hufca

Dzień pierwszy - piątek.

Wsiadliśmy do pociągu w Poznaniu około godziny 19.50, o ile dobrze pamiętam wysiedliśmy na starej stacji w PuszczykóWKu około godziny 20.15. Zaraz po wyjściu na stację, ruszyliśmy do szkoły w której nocowaliśmy. Tam się rozpakowaliśmy, zjedliśmy kolację i przygotowaliśmy do świecznika na którym śpiewaliśmy pieśni patriotyczne i zostaliśmy wprowadzeni w fabułę złotu - Powstanie Warszawskie, oraz otrzymaliśmy informacje o sygnale rozpoczęcia walk. Godzina i dzień rozpoczęcia był jednak nie znany. Pieśni patriotyczne przygotowała każda drużyna - to było zadanie przedłotowe. Zaraz po świeczniku wszyscy udali się do łóżek, bo ogłoszono ciszę nocną. Nie minęło wiele czasu i na korytarzu rozbrzmiała melodia trąbki, która była sygnałem rozpoczęcia walk. Wszyscy podnieśli się z łóżek i stawili gotowi do walk. Dostaliśmy informacje o rannych - bodajże spadochroniarzach. W każdym razie dostaliśmy zdjęcie osoby, a konkretniej Asi z 8 PDH - bo w końcu 8 organizowała zlot - zapomniałem o tym wspomnieć wcześniej. Doszliśmy więc po mapie do miejsca w którym gdzieś leżała Asia... Szkoda tylko, że szukaliśmy jej prawie 40 minut, unikając po drodze patroli niemieckich. Gdy już ją znaleźliśmy i udzielaliśmy pomocy, trzeba było ją przetransportować do punktu. Kolejny problem - zrobiliśmy z pałatki prowizoryczne nosze i nieśliśmy ją następne 40 min. do punktu - albo za blisko był patrol niemiecki i musieliśmy się zatrzymać lub biec z Asią na "noszach", albo musieliśmy odpocząć, bo brakowało nam już sił... Gdy już udało nam się ją doprowadzić do punktu, musieliśmy wrócić do szkoły - całe szczęście sama już wracała

Dzień drugi - sobota.

W sumie to działania nocne, były już w sobotnią noc ok. godz. 1.00, ale myślę, że tak też będzie dobrze ja napiszę. Dzień zaczęliśmy od pobudki, oczywiście budzik zatrąbił punktualnie o 8.00 - przynajmniej w mojej komórce - nie pamiętam czy aby na pewno nasz trębacz biwakowy - Bartek Machura zagrał w sobotę rano. Obyło się bez porannego apelu, ale oczywiście nie obyło się bez wyczerpującej gry. Ciężko było by mi opisać

wszystkie zadania jakie na niej były, bo nie pamiętam już wszystkich, ale z tych co utkwily mi w pamięci, mogę powiedzieć, że były bardzo fajne. Od przekupstwa za informację, poprzez szczie opasek powstańczych, zadań zręcznościowych, odśpiewania/zarecytowania Roty, zagadek logicznych i alfabetu morsa, aż po rozgrzewkę przed lekcją WF-u. Nie powiem, że tak gra była luźna - bo było mega dużo chodzenia - a my trochę się nabiegaliśmy przy okazji. O 14.20 wszystkie patrole były już w szkole i czekaliśmy za obiadem, które przygotowały nam szkolne kucharki - obiad był wyśmienity i nawet załapałem się na dokładkę. Później trochę chwili na ułożenie obiadku w brzuszku i znów w teren. Tym razem zaczęliśmy od napełnienia balonów wodą. Następnie poszliśmy udzielić pomocy harcerzom uczestniczącym w powstaniu, a później udaliśmy się zrobić flagi swojego patrolu. Stamtąd na pole walki - to była gra dla rozluźnienia i zabawy. Biegaliśmy po lesie rzucając się balonami z wodą, zrywając sobie z rąk "życia" i szukając skarbu. Kto znalazł skarb ten wygrał grę - wygrała 33s. Później czas na kolację i HBT-a - zadania - hmm, niby trasa krótka, ale zmęczenie dało się we znaki. Zaczęliśmy bieg od rozłożenia i złożenia namiotu. Później biegliśmy do następnego punktu gdzie był alfabet migowy. Tu się popisaliśmy, szybko rozszyfrowaliśmy hasło - "co to jest?", ale to połowa sukcesu - pokazali nam obrazek - Frankowi narzucił się słowotok - banał... Dostaliśmy zdjęcie kamizelki taktycznej - Franek się wypowiadzał odpowiednio "Kamizelka taktyczna typu UTG, z kaburą na Glock'a 17 z ładownicami na 3 magazynki, używana przez polską policję - punktowi zagięci. Do następnego punktu się czołgaliśmy, bo za to miały być dodatkowe punkty. Tam Franek obierał cytrynę i jadł ją, w trakcie kiedy my robiliśmy pompki. Szybko do następnego punktu, zadanie - łatwe czy trudne? Eeee... trudne... "Latająca kuleczka od paintballa" - o w pień... Rzuciliśmy Frankiem, a ten wylądował na ziemi płasko rozkładając ręce i nogi na bok - że niby farba to była. Biegiem do ostatniego zadania - tam trzeba był się zgiąć do tył i przejść pod linką - daliśmy radę... I w

oczekiwany koniec biegu. Wróciliśmy do bazy i cisza nocna.

Dzień trzeci - niedziela.

Jak zwykle o godz. 8.00 zabrzmiał na korytarzu dźwięk trąbki. Wszyscy wstali, umyli się, zjedli śniadanie, posprząтали w salach, przy tym pakując się... No i gra... Ostatnia - było 6 punktów na mapie, a zadania z tematyką harcerską, ale żeby dostać mapę, trzeba było jak najszybciej rozwiązać krzyżówkę - oczywiście dobrze. Punkt pierwszy na mapie - azy-muty, punkt drugi - wyszycie sprawności, punkt trzeci - prawo i przyrzeczenie harcerskie, punkt czwarty - połączenie nazwisk z fotografiami słynnych postaci, które wpłynęły, bądź ukazały się w świecie scoutingu (czyli też po polsku rzecz biorąc harcerstwa),

punkt piąty - nie pamiętam i punkt szósty - wymienienie składu apteczki pierwszej pomocy. Wróciliśmy do szkoły i wygodnie usiadliśmy w cieniu, czekając za apelem kończącym i wynikami. Cóż - daliśmy z siebie wszystko, ale zaszczyt organizowania XXIII zlotu naszego hufca, przypadł 33s. Udział wzięły również takie drużyny jak: 10 PDH, 17 PDH, 18 PDHż, 33 PDHm, 73 PDH (III miejsce), 92 PDH (II miejsce). Wszyscy otrzymali pamiątkowe koszulki i plakietki - których jeszcze nie widziałem. Mnie osobicie się podobało, szkoda, że tak mało drużyn pojechało, bo przecież w naszym hufcu jest dużo więcej, ale nie narzekam.

Mł. Filip Kołodziej 92 PDH

ZABAWY LINOWE



Jeden z zeszłorocznych weekendów dla wielu ludzi był pracowity, a na pewno dla grupy instruktorów biorących udział w szkoleniu linowym przeprowadzonym specjalnie dla naszej Chorągwi przez instruktorów wspinaczki sportowej ze ściany wspinaczkowej na ul. Puławskiego w Poznaniu.

Szkolenie rozpoczynało się w piątkowy wieczór wykładem na temat sprzętu alpinistycznego oraz bezpieczeństwa podczas przeprowadzania zabaw z linami. W następnych dniach grupa została zapoznana ze sprzętem w teorii, rozpoczęła się budowa mostów linowych przy tej okazji techniki naciągania liny ze specjalistycznym sprzętem jak i bez. Ostatni dzień uczestnicy ćwiczyli budowę stanowisk zjazdowych, tyrolki oraz bezsprzętowe wchodzenie i zjeżdżanie po linie. Szczęśliwie wszyscy ukończyli szkolenie pozytywnie i odebrali już certyfikaty potwierdzające ich wiedzę i umiejętności.

Każdy z nas będąc harcerzem ma styczność z linami, na początku zaczynamy uczyć się węzłów, z czasem używamy ich na obozach, biwakach do pionierki, przeprowienia się przez rzekę, wejścia na drzewo. Niektórzy idą o krok dalej zjeżdżają z mostów, wspinają się. Pamiętajć jednak musimy, że wszelkie zabawy linowe wymagają wiedzy, która sprawi, że będziemy robić to dobrze i bez-

piecznie, a z tym w naszych szeregach bywa różnie. Zazwyczaj umiejętności opierają się na przekazywaniu ich z pokolenia na pokolenie, bądź wykonywaniu rzeczy, które zobaczyliśmy bądź usłyszeliśmy od innych na zasadzie prób i błędów. Jestem w stanie zrozumieć, że nie każdy ma ochotę przeszkolić się w profesjonalny sposób na kursach wspinaczkowych bądź jaskiniowych, ponieważ po pierwsze wiedza tam zdobyta przewyższa potrzeby instruktora, który chce pobawić się linami ze swoją drużyną, a po drugie i najważniejsze myślę koszty takich kursów to wydatek kilkuset do kilku tysięcy złotych.

Dłatego myślę, że w sprawny sposób lukę w wiedzy i umiejętnościach wspaniale łąta opisane wyżej szkolenie, którego program napisany jest przez wieloletniego instruktora ZHP, który zdobył parę szczytów świata, wspiął się po niejednej drodze wspinaczkowej, a co najważniejsze wraz ze swoją drużyną odkąd pamiętam zawsze praktykował zabawy linowe. Także nie pozostaje mi nic innego tylko zaprosić wszystkich amatorów przygód z linami na kolejne takie szkolenia, żeby nasza harcerska wiedza była bardziej profesjonalna, a co najważniejsze harcerze, których będziemy chcieli w to włączyć bezpieczniejsi.

*pwd. Robert „Sopel” Sobkowiak
przyboczny 33PDHs „Łosie”
Instruktor IV Szczepu*

NA LUZAKU...

Rebussy 6-wyrazowe powodzenia!



HASŁO:



HASŁO:

Poćwicz swój język:

1. W wysuszonych szczyńskich trzciniowych szuwarach szczęconogi szczywany trzmiel bezczelnie szeleścił w szczywaniu trzymając w szczekach strzęp szczypiorku i często trzepocząc skrzydłami.
2. Poczmistrz z Tczewa, rotmistrz z Czchowa.
3. Przyszedł Herbst z pstrągami i słuchał oszczerstw z wstrętem.
4. Chrząszcz brzmi w trzcinie w Szechrzeszynie, strząsa skrzydła z dżdżu. I trzmiel w puszczy tuż przy Pszczyńce straszny wszczyzna szum. Mąż gżęgżółki w chaszczach trzeszczy, w krzakach drzemie krzyk, a w Trzemesznie straszny jeszcze wytrzeszcz oczu strzyg.
5. Szedł Sasza suchą szosą, bo gdy susza szosa sucha.
6. Na strychu stacji straszny duch druha Stacha
7. Chrząszcz brzmi w trzcinie - świerszcz strzyka za ścianą.
8. Korale koloru koralowego.

9. Zawierucha dmucha koło ucha.
10. Zmiażdż dżdżownicę.
11. Przeleciały trzy pstre przepiórzyce przez trzy pstre kamienie.
12. Wiatr poświstuje wśród liści osiki - trzmiel brzęczy w powietrzu.
13. Wpadł ptak w dół.
14. A to feler - westchnął seler.
15. Dzwonił deszcz o deseczki i deszczulki. (szepem i półgłosem)
16. Nie spłynie na nas z niebieskiej tęczy na ziemi pokój.
17. Nie marszcz czoła. (gwałtownie i gniewnie)
18. W puszczy słyszano chrzęst oręza.
19. Tracząc tarł tarlicę tak takt w takt, jak takt w takt tartak tarlicę tarł.
20. Zapłać należność dentystce. (wyrzuciście)
21. Zgódź się do dworu za zarządzającego. (szybko)
22. Wnet drugi jeździec zsiadł z wierzchowca. (szybko)
23. Obok otomany stała drabina z powyłamywanymi szczelbami.
24. Na skrzyżowaniu przechodnie przyspieszyli kroku.
25. Koszt poczt w Tczewie.
26. Trzeba strzepnąć kurz z podróży, zrzuciwszy płaszcze.
27. Trzech Czechów szło ze Szczebrezyszyna do Szczecina.
28. Przemiał pszenicy na żarnach z dawien dawna przynosił ludziom pożytek.
29. Szczebiot dzieci przeszkadzał Strzemboszowi w głośnych ćwiczeniach gry na skrzypcach.
30. Czego trzeba strzelcowi do zestrzelenia cietrzewia drzemiącego w dżdżysty dzień na drzewie?
31. Szelestnym szemrzą brzozy szepem.
32. Dźwięki rozpierzchły się powszędy.
33. Lepkim osoczem drzewa broczą.
34. Butelka oetykietowana butelka nieoetykietowana.
35. To cóż, że cesarz ze Szwecji?
36. Nie pieprz Piotrze wieprza pieprzem bo bez pieprza wieprze lepsze.
37. Jola lojalna - Jola nielojalna.
38. Ząb zupa zębowa - dąb zupa dębowa.
39. Konstantynopolitańczykowieczka ;-)

Jak Tobie się udało, to przeczytaj jeszcze raz w szybkim tempie. Jeśli się udało to GRATULUJEMY!!!

DYŻURY W HUFCU

Wtorek 17.00 - 19.00 – cała komenda

Środa 17.00 - 19.00 – na zmianę: dh. Gosia, dh. Zuza, dh. Łukasz.

Sobota 11.00 - 13.00 – komendant, skarbnik

(w innych terminach można umawiać się indywidualnie)

Jeżeli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić zapraszamy do kontaktowania się z nami: ceifuh-adliw@poznawilda.pl lub pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji.

Prosimy również żebyście się podpisali stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem drużyny z jakiej pochodzicie. Nie uznajemy anonimów, na życzenie nazwisko może pozostać do wiadomości redakcji, a artykuł będzie podpisany pseudonimem.

„CEIFUH ADLIW” - Gazetka Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza.

Redaguje zespół: phm. Agnieszka Barwicka – Red. Naczelny, phm. Katarzyna Kruk, sam. Agata Laskowska, pwd. Łukasz Dorna, pwd. Mateusz Doma, hm. Andrzej Dyderski, mł. Filip Kołodziej.

W internecie: www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl Kontakt z redakcją: ceifuh-adliw@poznawilda.pl